

L U D

ORGAN

TOWARZYSTWA LUDOZNAWCZEGO WE LWOWIE

POD REDAKCYĄ

Dra ANTONIEGO KALINY.

 Rocznik pierwszy. 

WE LWOWIE 1895.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA LUDOZNAWCZEGO.

Z „Drukarni Polskiej“ ul. Sykstuska 6 (Grand-Hotel).

Adres Redakcyi: Lwów, ulica Garncarska, 1. 6.
Główny skład w księgarni Gubrynowicza & Schmidta.

Spodziewa się bowiem, że pieśni tych, mimo wielkich zbiorów już istniejących, pojawi się znaczniejsza liczba — co przy opracowaniu ich choćby w czterogłosowej harmonii rozmiary wydawnictwa by niezmiernie zwiększyło a tem samem na koszta zbyt wielkie Towarzystwo ludoznawcze naraziło.

8. Sekcyja muzyczna, jako jedno odramię Towarzystwa, winna działać w duchu tegoż Towarzystwa i, wypełniając zakres swych zadań, rezultatem swej pracy przyczynić się tylko bodaj jedną cegiełką do zbudowania gmachu poznania ludu. W tej też chwili, chcąc dopomagać Sekcyi językowej, powołanej do najważniejszej pracy, udaje się do Delegatów z prośbą, by w badaniach swych melodyi ludowych, a mianowicie tekstu pieśni, zechcieli usilnie zważać na akcenty, jakie słowom melodya nadaje; czy te akcenty pojawiają się w tej samej pieśni konsekwentnie na tej samej zgłosce, czy też są one rzeczą przypadku, wytworem fantazyi ludowej — czy akcenty te nie przypominają akcentów pokrewnych narzeczy słowiańskich: czeskich, ruskich, — czy nie dałoby się uszematyzować pieśni według akcentów słów na pewne grupy.

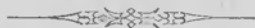
9. Delegaci zechcą zająć się sprawdzeniem, o ile pieśni śpiewane w okolicy im przydzielonej a Sekcyi przez członków nadesłane, odpowiadają oryginałowi śpiewanemu przez lud — przyczem w formie referatu poczynią swe uwagi, co do trafności uchwycenia taktu, wierności tekstu, dokładności wariantów, wogóle każdego szczegółu, który uznają za stosowny, by o nim wyczerpująco traktowano.

W tym też celu przesłane im zostaną zbiory nadesłane wprost do Sekcyi przez Członków Towarzystwa, a zebrane w części kraju im przydzielonej.

We Lwowie, w czerwcu 1895 r.

Przewodniczący Sekcyi muzycznej:

Mieczysław Soltys.



POSZUKIWANIA I KWESTYONARIUSZ.



Pytania i odpowiedzi.

I. Plug.

Główną częścią składową pluga, około której wszystkie inne grupują się, jest dość gruby, okrągły drąg, h r y d ł. Do tylnego jego końca przymocowane są dwie łaski wygięte w kształcie łuka, nazwane c z e p í k y, które trzyma się rękami podczas orania i tym sposobem kieruje dowolnie całym plugiem. Tuż pod nimi leży żelazna s t ó w b a, do której przymocowany jest ł e m i s z, (lemiesz) i p o ł ý c i a, służąca do odwracania skiby. Przed lemieszem znajduje się przymocowane do hrydyla c z e r e s ł ó, które idąc przodem owego, kraje skibę. Na przednim końcu hrydyla jest dziurka, w którą wkłada

się nie wielki kołek, l o n. Założona za niego w u ż w a, (wuzówka, wúzywka, uzówka) łączy sam pług z drugą należąca doń częścią, która nazywa się kolisniatą. Kolisniata składa się z o s i (wiś, oś), kolisciat. (kół) i klucza. Oś jest pod spodem okuta, a okucie to nazywa się p i d w i s k i, p o d o s i e; na obu końcach założone są na nią pierścienie, t. z. r y c h w y; przed rychwaniami są wywiercone dwie dziureczki, w które wkłada się dwa kołeczki, l o n y, (także l o n y k y) przez co koła z osi zesunąć się nie mogą. Części składowe kół takie: h o ł o w á (głowa), s p r y c h i d z w ó n y. Na hółowu (głowę) wbija się przy samej sprysze dwie bursztyнки (także buksztyнки) dla wzmocnienia, a po końcach jej dwie r y c h w y. Pierwsze i drugie przedstawiają okucie w kształcie pierścienia. Na dzwonach nabite są żelazne obręcze, o b r u c z y k i albo o b r u c z i. Bez nich koło mogłoby się bardzo prędko rozlecieć. Klucz jest przymocowany do osi, a na końcu zaopatrzony w h a k, za który zaczepia się s z t y l w á h a i ó r c z y k i. Pierwszy jest silny, poprzeczny drag, okuty trzema pierścieniami, które nazywają się s z l u f y. Za szlufy zakłada się trzy kółka małeńkie; środkowe zaciska się na hak klucza, dwa drugie przytrzymują orczyki, do których przywiązuje się p o s t r ó n k i. Postronki należą już do uprzęży dla konia. Jeśli w pługu mają chodzić nie konie, ale woły, wtedy zamiast sztelwahi i orczyków wkłada się na to samo miejsce drewniane w i j c é, zaopatrzone także w szlufkę i kółko, które zakłada się za hak klucza. Na końcu ma w i j c e h a k, który przytrzymuje j a r m ó. Do oskrobywania ziemi, która oblepia często pług, osobliwie połyciu, służy narzędzie, podobne do toporka, które nazywa się i s t y k, lub j é s t y k.

Zapisał w Puźnikach, w powiecie buczackim, 1895 r.

Włodzimierz Hnutiuk.

II. Niecenienie ognia za pomocą krzesania lub tarcia.

W artykule »Aberglauben bei den Mönchgutern auf der Insel Rügen von Theodor Zorn« (Globus, Zeitschrift für Länder- und Völkerkunde, tom XVIII., Braunschweig, 1870, str 87) znajdujemy wzmiankę o zapalaniu ognia przez tarcie podczas zarazy na bydło. Używano w tym celu drewna jarzębowego i dębowego. A. S.

IV. Wiara w znaczenie i moc imion chrzestnych.

Pod względem wpływu imion chrzestnych, najmniej jest w Wielkopolsce rozpowszechnione mniemanie, iż do pewnych imion przywiązane jest szczęście lub nieszczęście. Gdy jednakże zajdzie taki przypadek, iż w rodzinie umrze kilkoro dzieci tego samego imienia, uderza to wyobraźnię ludu i upatruje się w tem związek przyczynowości. I tak opowiadało mi, że w rodzinie pewnej dano dziecku imię Marta. — po jej śmierci siostra dała toż imię swemu dziecku — a wreszcie i trzeciemu dziecku tej rodziny dano imię Marta, — i wszystkie zmarły wczesnie.

Więcej utartem jest mniemanie, że nadawanie nowonarodzonemu dziecku imienia, jakie nosiło dziecko zmarłe w tejże rodzinie, przynosi nieszczęście. Ów przykład z Martą mógłby być ilustracją tak tego — jak wspomnianego wyżej przesądu.